

# **Bakunin i Nieczajew**

Paul Avrich

1988

Okres w życiu Bakunina związany z Nieczajewem (1869-1872) jest względnie krótki. Jednakże, niezależnie od tego, że jest to fascynujący dramat psychologiczny, jest to ważny rozdział w historii rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, przedstawiający fundamentalne zagadnienia rewolucyjnej taktyki i moralności, z którymi rewolucjoniści zmagają się po dziś dzień. Związki Bakunina z Nieczajewem były także jednym z czynników, które doprowadziły do konfliktu z Marksem i usunięcia Bakunina (w 1872 r.) z Międzynarodówki. Skłoniło to Bakunina do rewizji poglądów na rewolucję i przyjęcia wolnościowych zasad, odrzucających to, co nazywał "jezuityzmem" i "makiawelizmem" swojego młodego ucznia<sup>1</sup>.

Siergiej Gienadiejewicz Nieczajew urodził się 20 września 1847 r. w Iwanowie, rozwijającym się włókienniczym mieście położonym na północny - wschód od Moskwy, które zaczynało zdobywać reputację "rosyjskiego Manchesteru". Jego ojciec był malarzem szyldów, matka szwaczką. Oboje mieli plebejskie korzenie, Nieczajew był więc jednym z pierwszych wpływowych radykałów wywodzących się całkowicie z ludu. "Nie był wytworem naszego świata - pisze Wiera Zasulicz w swoich wspomnieniach - ale obcym wśród nas"<sup>2</sup> Jako człowiek z ludu wywierał jednak wielkie wrażenie na swoich towarzyszach z ruchu rewolucyjnego, skruszonej arystokracji, próbującej spłacić dług wobec klas niższych. Znajomi nazywali Nieczajewa "prawdziwym rewolucjonistą, chłopem, który zachował całą nienawiść niewolnika do pana"<sup>3</sup>, nienawiść, która później obróci się przeciw jego własnym towarzyszom, z ich arystokratycznym pochodzeniem i edukacją.

W kwietniu 1868 r., w wieku osiemnastu lat, Nieczajew opuścił Iwanowo i wyjechał do Sankt Petersburga, gdzie uczył w szkole parafialnej. Pod koniec 1868 r. zapisał się na uniwersytet jako wolny słuchacz i przyłączył do grupy młodych rewolucjonistów, wśród których byli również przyszli anarchiści: Z. K. Ralli, W. N. Czerkiewow i F. W. Wołkowski, a także ludzie o poglądach zbliżonych do anarchizmu czy wolnościowego socjalizmu, jak Mark Natanson, German Łopatyn i L. B. Goldenberg. Chociaż Nieczajew nie znał francuskiego, brał udział w dyskusjach na temat napisanej przez Buonarottiego historii Sprzyśiężenia Równych Babeufa<sup>4</sup>, książki, która ukształtowała całe pokolenie rewolucjonistów, jego marzenia wkrótce zostały zdominowane przez tajne stowarzyszenia i konspirację. Nieodparcie pociągał go jakobinizm i blankizm; kiedy odwiedził później Ralliego w Szwajcarii, przywożąc ze sobą książki Rousseau i Robespierre'a, jego autorytarne skłonności, jego pretensje do realizacji "woli powszechnej" i "zmuszenia ludzi do bycia wolnymi" były już dobrze uformowane.

---

<sup>1</sup> Mam dług, jeśli chodzi o rewizję sprawy Nieczajewa, wobec następujących prac: Archives Bakounine, t. 4: Michel Bakounine et ses relations avec Sergiej Nechaev, 1870 - 1872, wyd. Arthur Lehning, Leiden 1971; Michael Confino, wyd., Daughter of a Revolutionary: Natalie Herzen and the Bakunin/Nechaev Circle, La Salle 1974; Confino, wyd. Violence dans la violence: Le debat Bakounine - Nechaev" Paryż 1973; Stephen T. Cochrane The Collaboration of Nechaev, Ogarev and Bakunin in 1869: Nechaev early years, Giessen 1977; Philip Pomper, Sergei Nechaev, New Brunswick 1979. Zobacz również: Aileen Kelly, Mikhail Bakunin: A Study in the Psychology and Politics of Utopianism, Oxford 1982.

<sup>2</sup> Confino, wyd., Violence dans la violence, s. 31 - 32.

<sup>3</sup> Max Nomad Apostles of Revolution, Boston 1939, s. 216.

<sup>4</sup> Filippo Michele Buonarotti, Conspiracy pour l'egalite dite de Babeuf, Bruksela 1828.

Nieczajewa pociągały również jakobińskie tradycje w samym rosyjskim ruchu rewolucyjnym, tradycje datujące się od lat dwudziestych XIX w. i dekabrysty Pawła Pestela, oraz Mikołaja Spieszniewa z lat czterdziestych, który kładł nacisk na konspiracyjną taktykę i rewolucyjną dyktaturę, opartą, jak sam pisał, na "jezuickim" modelu - ta sugestia skłoniła fourierzystę Michała Pietraszewskiego do deklaracji: "Będę pierwszym, który podniesie pięść przeciwko dyktatorowi"<sup>5</sup>. W 1862 r., cztery lata przed przyjazdem Nieczajewa do St. Petersburga, ukazała się konspiracyjna broszura zatytułowana *Młoda Rosja*, wydana przez Piotra Zajczniewskiego, czołowego rosyjskiego jakobina, na którego poglądy wpłynęli Robespierre, Babeuf oraz Mazzini i włoscy karbonariusze. Jego celem była jednakże federacja wolnych komun, inspirowana przez decentralistyczny socjalizm Proudhona. Kiedy policja przybyła go aresztować, znalazła pomiędzy jego papierami niedokończone tłumaczenie pierwszej anarchistycznej książki Proudhona pt. *Co to jest własność?*.

W *Młodej Rosji* Zajczniewski wzywał do "krwawej i bezlitosnej" rewolucji, opartej na modelu Razina i Pugaczewa, oraz do unicestwienia rodziny carskiej, i wszystkich ich zwolenników: "Krzyknijmy: Do siekier! I uderzymy na carską partię nie szczędząc im ciosów, tak jak oni nie szczędzili ich nam. Będziemy ich zabijać na placach, jeśli te tchórzliwe świny odważą się tam pójść. Będziemy ich zabijać w ich domach, w uliczkach miast i na szerokich alejach stolicy i po wioskach. Zapamiętajcie sobie, kiedy to się stanie, każdy, kto nie będzie z nami, będzie przeciw nam i jest wrogiem, a żeby zniszczyć wroga, każda metoda jest dobra." Bezwzględność i okrutny immoralizm tej broszury wzbudziły odrazę w Hercenie i nawet Bakunin potępił jej autora za "obłąd i doktrynalną pogardę dla ludu"<sup>6</sup>. Ale *Młoda Rosja* wywarła potężne wrażenie na młodych z pokolenia Nieczajewa, "ludziach z lat sześćdziesiątych", których inspirowała jej prowokacyjność i bezkompromisowa retoryka.

Innym źródłem inspiracji była postać Rachmetowa z powieści Czernyszewskiego *Co robić?*, która ukazała się w 1864 r. Rachmetow był literackim pierwowzorem nowego rewolucjonisty, człowieka poświęconego i żyjącego życiem ascety, ćwiczącego się w życiu w niedostatku i przygotowującego się w ten sposób do swojej rewolucyjnej roli. Żeby się zahartować jadał surowe mięso i sypiał na łożku z gwoździ. Nie miał prywatnego życia, żony, przyjaciół, nie uznawał rodzinnych więzów, które mogły go odciągać od celu. Z premedytacją był opryskliwy w rozmowach i zachowaniu, aby przeciąć więzy łączące go z konwencjonalnym społeczeństwem i żeby nie tracić czasu na puste słowa i formalności. Używał swoich pieniędzy nie na potrzeby osobiste, ale pomagał biednym studentom i używał ich na potrzeby sprawy.

Postać Rachmetowa odcisnęła się w wyobraźni młodych rewolucjonistów w następnych dziesięcioleciach (w 1892 r. Aleksander Berkman, kiedy strzelał do Henry'ego Claya Fricka, używał pseudonimu "Rachmetow"). W latach sześćdziesiątych XIX w. Rachmetow był modelem dla koła Iszutina, którego członkowie (m.in. przyszły współpracownik Kropotkina

---

<sup>5</sup> Franco Venturi *Roots of Revolution*, Nowy Jork 1960, str. 87. Spośród dekabrystów Nieczajew wyróżniał Panowa, który "sam, wchodząc do pałacu by zamordować całą rodzinę cara Mikołaja i wszystkich innych, posiadał autentyczne myśli, uczucia i aspiracje muzyka. Och, gdybyż mu się tylko udało!" Cytowane przez Philipa Pompera w *Nechaev and Tsaricide in Russian Review* nr. 33, kwiecień 1974, s. 131

<sup>6</sup> *Ibid.*, s. 295 - 298.

Warłam Czerkiewow, oraz Dmitrij Karakozow, których zamach na cara w 1866 r. Nieczajew nazwał "początkiem naszej świętej sprawy") wyrzekli się wszelkich osobistych przyjemności i prowadzili surowe, ascetyczne życie, sypiając na podłodze, oddając wszystkie swoje pieniądze dla sprawy i poświęcając całą swoją energię wyzwoleniu ludu. Okazywali także silne antyintelektualne nastawienie, pogardzali uniwersytetem, jako zajmującym się szkoleniem "wodzów kultury", zamiast ludzi pomagających robotnikom i chłopom. Niektórzy przerywali studia i zakładali kooperatywy. Jak pisał jeden z nich: "masy są niewykształcone, więc my również nie mamy prawa do wykształcenia. Nie potrzeba wykształcenia, by tłumaczyć ludziom, że są oszukiwani i ograbiani."<sup>7</sup> Tak jak Zajczniewski, odrzucali reformy jako półśrodki i gardzili starszym pokoleniem radykałów, "ludźmi z lat czterdziestych", takimi jak Hercen i jego koło, jako bezsilnymi intelektualistami, którzy z całą ich erudycją i rewolucyjną frazeologią byli niezdolni do zniszczenia starego porządku, oraz z powodu ich arystokratycznych korzeni. Wzywali, znowu jak Zajczniewski, do zabicia rodziny carskiej, by rozniecić iskrę buntu, rewolty Pugaczewa, która zetrze w proch istniejący porządek.

Do realizacji tego zadania zorganizowano w kole Iszutina małą organizację nazywaną "Piekło", ascetyczną kadrę terrorystów, prowadzących anonimowe życie w konspiracji. Każdy członek "Piekła" uważał się za człowieka straconego, odciętego od społeczeństwa i poświęconego wyłącznie sprawie rewolucji. Musiał porzucić swoich przyjaciół, rodzinę, życie osobiste, nawet własne nazwisko w totalnym akcie samopoświęcenia dla sprawy. Mówiąc słowami Iszutina (później powtórzonymi przez Nieczajewa), musiał "żyć jednym celem"<sup>8</sup>, wyzwoleniem klas niższych.

Aby osiągnąć ten cel każdy środek jest dobry, łącznie z kradzieżą, szantażem, nawet morderstwem, nie wspominając o oszustwie, denuncjowaniu niewinnych ludzi, czy infiltracji innych tajnych organizacji po to, by zdobyć nad nimi kontrolę - wszystko pod surową, rewolucyjną dyscypliną, której złamanie niesie ze sobą wyrok śmierci. Jeden z nich rozważał nawet otrucie własnego ojca i oddanie spadku na potrzeby sprawy. Planowano także napady z bronią w ręku - nazwane później "ekspropriacjami" - na firmy handlowe i rządowe. Jednakże głównym celem było zabójstwo cara i jego urzędników. Po dokonaniu czynu terrorysta musi dokonać ostatecznego aktu samozniszczenia przez rozgryzienie kapsułki trucizny - Berkman próbował to zrobić po zamachu na Fricka - żeby policja nie poznała jego tożsamości. Iszutin, inspirowany zamachem Orsiniego na Napoleona III, rozgłaszał, że Piekło jest tylko rosyjską sekcją ogólnoeuropejskiej organizacji, mającej zabijać monarchów, tak więc był pionierem w tych technikach oszustwa, z których Nieczajew uczynił sztukę.

Jeszcze innym ogniwem w łańcuchu rosyjskiego jakobinizmu, ciągnącego się od Pestela do Lenina, był Piotr Tkaczow, który twierdził, że udaną rewolucję może wywołać tylko ścisła elita, która musi "mieć intelektualną i moralną władzę nad większością" i która to organizacja wymaga "centralizacji, ścisłej dyscypliny, szybkości, decyzyjności i koordynacji działalności" Warto odnotować, że Zajczniewski stał się jednym najwytrwalszych

---

<sup>7</sup> Avram Yarmolinsky, *Road to Revolution*, Nowy Jork 1962, s. 136.

<sup>8</sup> Venturi *Roots of Revolution*, s. 337.

współpracowników Tkaczowa, wierząc w jego jakobińskie zasady do końca życia, a w 1896 r. Nieczajew współpracował z Tkaczowem przy układaniu "Programu akcji rewolucyjnej", który wzywał do organizowania "modeli rewolucyjnych", które będą działać, jak koło Iszutina, zgodnie z zasadą, że rewolucyjny cel uświęca wszelkie środki. "Ci, którzy przyłączą się do organizacji" - pisali - "muszą oddać wszystko co posiadają, porzucić inne zajęcia i więzy rodzinne, ponieważ rodziny i inne zajęcia mogą ich odciągać od właściwej działalności."<sup>9</sup> Znowu jak Iszutin, chcieli oni utworzenia związku europejskich organizacji rewolucyjnych, z centrum na Zachodzie. Prawdopodobnie z tą myślą Nieczajew w 1869 r. wyjechał do Szwajcarii, gdzie spotkał po raz pierwszy Michała Bakunina.

Nieczajew zaczął swoją karierę mistyfikacji i oszustw zanim jeszcze opuścił Rosję. W marcu 1869 r. Wiera Zasilicz otrzymała anonimowy list z następującymi słowami: "Kiedy szedłem dzisiaj na Wyspie Wasilewskiego ujrzałem powóz wiozący skazańców. Z okna wysunęła się ręka i upuściła jakiś papier. Jednocześnie usłyszałem głos: 'Jeśli jesteś studentem, zanieś to pod wskazany adres'. Jestem studentem i uważam za swój obowiązek spełnić tę prośbę. Zniszcz ten list."<sup>10</sup> W załączonej notatce Nieczajew informował, że został aresztowany i przewieziony do twierdzy Pietropawłowskiej. Niedługo potem rozeszła się pogłoska, że uciekł z twierdzy - co było wyczynem bez precedensu - i przedostał się na Zachód. W rzeczywistości nie było żadnej ucieczki, ponieważ Nieczajew nawet nie został aresztowany. Było to pierwsze z serii oszustw dokonanych przez Nieczajewa, kreującego się w ten sposób na bohatera i otaczającego aurą tajemniczości. Wchodził w rolę "modelu rewolucjonisty" z jego i Tkaczowa Programu akcji rewolucyjnej.

Nieczajew opuścił Rosję 4 marca 1869 r. Kiedy dotarł do Genewy, natychmiast skontaktował się z Bakuninem, podając się za reprezentanta potężnej organizacji rewolucyjnej, działającej w imperium carskim. Bakunin był pod wrażeniem "młodego dzikusa" i "młodego tygrysa", jak nazwał Nieczajewa. 19 kwietnia 1869 r. pisał do Jamesa Guillaume: "Jest tutaj jeden z tych młodych fanatyków, którzy nie mają żadnych wątpliwości, nie boją się niczego i którzy zdają sobie sprawę, że wielu z nich zginie z rąk rządu, ale którzy mimo to zdecydowali, że nie ustąpią, póki nie wybuchnie powstanie ludowe. Są wspaniali, ci młodzi fanatycy, wierzący bez Boga, bohaterowie bez retoryki."<sup>11</sup> Widział w Nieczajewie idealnego rewolucyjnego konspiratora, herolda nowej generacji, której energia, determinacja i bezkompromisowość zniszczy imperialny porządek. Przyjazd Nieczajewa do Szwajcarii, jak ocenia E.H. Carr, dał niemłodemu już przecież Bakuninowi nową energię, przywrócił mu nadzieję, że rewolucja wybuchnie, przyniósł ze sobą powiew jego rodzinnego kraju, którego już nigdy nie zobaczył. Dla Bakunina, pisze Michael Confino, "Nieczajew był rosyjską młodzieżą, rewolucyjną Rosją, samą Rosją."<sup>12</sup>

Wiosną i latem 1869 r. Bakunin i Nieczajew wydali serię broszur i manifestów wzywających do przewrotu społecznego w Rosji. W Kilku słowach do naszych młodych braci w Rosji

<sup>9</sup> Ibid., s. 363. Zobacz również Deborah Hardy Petr Tkachev: *The Critic as Jacobin*, Seattle 1971, s. 133 - 136.

<sup>10</sup> *Nomad Apostles of Revolution*, s. 222.

<sup>11</sup> Confino, red., *Daughter of a Revolutionary*, s. 20.

<sup>12</sup> E. H. Carr *Michael Bakunin*, Nowy Jork 1961, s. 193; Confino, red, *Violence dans la Violence*, s. 20.

Bakunin wzywa rewolucyjną młodzież do "pójścia w lud" z rewolucyjnym przekazem, by pobudzić go do walki na śmierć i życie przeciwko państwu i klasom uprzywilejowanym, w zgodzie z modelem Stieńki Razina sprzed dwustu lat. "Wykształcona młodzież musi stać się nie dobroczyńcami ludu, nie jego dyktatorami i przywódcami, ale dźwignią, która popchnie lud do tego, by sam się wyzwolił, koncentrując jego energię i siłę" - deklaruje Bakunin - "Zwróćcie uwagę na naukę, w której imieniu ludzie próbują was ujarzmić i pozbawić siły. Nauka tego typu musi zniknąć wraz ze światem, którego jest częścią."

Podobna proklamacja Do studentów Uniwersytetu, Akademii i Uczelni Technicznej została napisana przez Nieczajewa, inna - Rosyjscy studenci - przez Mikołaja Ogariewa, towarzysza Hercena i Bakunina. Reszta - Jak się przedstawia problem rewolucji, Zasady rewolucji i Publikacje Towarzystwa Sprawiedliwości Ludu nr 1 (składające się z dwóch artykułów z lata 1869 r.) - nie były podpisane i nie rozstrzygnięto ich autorstwa. Wychwalając totalne zniszczenie w imię rewolucji, głosiły uprawomocnienie wszystkich środków prowadzących do celu - rewolucji. Jak się przedstawia problem rewolucji jest ciekawe ze względu na pochwałę bandytyzmu wyrażoną w bakuninistowskich terminach: "Bandyta jest w Rosji jedynym prawdziwym rewolucjonistą - rewolucjonistą bez pustej gadaniny, książkowej retoryki, nieprzejednanym, niestrudzonym, niepohamowanym rewolucjonistą(...) Zbliżają się rocznice Stieńki Razina i Pugaczewa, przygotujmy się do święta."

Autorstwo Zasad rewolucji (wygląda na to, że Nieczajewa) jest szczególnie ważne ze względu na duże podobieństwo do Katechizmu rewolucjonisty: "Nie uznajemy żadnej innej działalności poza eksterminacją, chociaż przyznajemy, że formy tej działalności mogą być różne - trucizna, nóż, sznur itd. W tej walce rewolucja uświęca wszystko." Sprawiedliwość Ludu nr 1, która wzywa do rebelii chłopskiej à la Razin i Pugaczew i krytykuje "spontanicznych nauczycieli", których nauczanie pozbawiło ich życiodajnych "ludowych soków", nosi cechy stylu zarówno Bakunina, jak i Nieczajewa, choć odwoływanie się do przykładu Iszutina wskazywałoby raczej na "młodego dzikusa" ("Iszutin zaczął, a teraz nadszedł czas, byśmy poszli za nim, póki jego ślady są jeszcze wyraźne").

Autorstwo Katechizmu było przedmiotem długich i gorących dyskusji. Z braku rozstrzygających dowodów przeciwnicy anarchizmu zazwyczaj przypisują autorstwo Bakuninowi, inni ludzie Nieczajewowi, a jeszcze inni twierdzą, że jest on wynikiem ich współpracy w 1869 r.

Tak znaczące osoby jak Max Nettlau (\*), E.H. Carr i Franco Venturi na Zachodzie, oraz B.P. Koźmin w ZSRR, przypisują autorstwo Bakuninowi, podobnie jak Ralli i Michał Sażyn (Armand Ross), którzy twierdzą, że widzieli kopię rękopisu sporządzoną odręcznym pismem Bakunina. Niektórzy, m.in. Carr, argumentują, że Katechizm jest pisany stylem podobnym do stylu Bakunina, oraz że katechizm był jedną z jego ulubionych form kompozycyjnych (w 1866 r. opublikował Katechizm rewolucyjny). Z drugiej strony katechizm był formą literacką szeroko rozpowszechnioną wśród rewolucjonistów, zarówno w Rosji, jak i na Zachodzie w XIX w. Co więcej, Michael Cofino twierdzi, że porównując Katechizm rewolucjonisty z Katechizmem rewolucyjnym Bakunina, można zauważyć, że są one zupełnie niepodobne pod

względem stylu i terminologii<sup>13</sup>. Zarówno jeśli chodzi o treść, jak i styl, Katechizm rewolucjonisty wydaje się pochodzić ze środowiska rosyjskich studentów - rewolucjonistów z lat sześćdziesiątych XIX w., środowiska którego częścią był Nieczajew, a nie Bakunin, który wywodził się ze starszej generacji uchodźców osiadłych w Szwajcarii.

Niezwykle ważne nowe dowody w tej sprawie zawiera list Bakunina do Nieczajewa z 2 czerwca 1870 r., który wiele lat przeleżał w Archiwum Natalii Hercen w Bibliotece Narodowej w Paryżu i po raz pierwszy został opublikowany przez Confino w 1966 r., w *Cahiers du Monde Russe et Sovietique*. Jest to najdłuższy i najbardziej interesujący list, jaki Bakunin kiedykolwiek napisał. Pisał go osiem dni, a wydrukowany zajął ponad trzydzieści stron gęstego druku. Sprawa tego listu jest centrum zainteresowania zarówno w książce Confino, jak i Arthura Lehninga dotyczących relacji Bakunin - Nieczajew.

W swoim liście Bakunin pisze wyraźnie: "twój katechizm", a całość poglądów Nieczajewa to dla niego "jezuicki system" i odrzuca jedno i drugie. Na tej podstawie Katechizm musi być dziś uznany za dzieło Nieczajewa, choć nie wiadomo, czy Bakunin nie uczestniczył w jego kompozycji i redakcji. Był pisany w okresie współpracy między nimi i nawet jeśli napisał go Nieczajew, to Bakunin mógł również grać w tym jakąś rolę. To by tłumaczyło, skąd wzięła się terminologia Bakunina, pojawiająca się w niektórych miejscach, oraz tłumaczyłoby istnienie kopii sporządzonej odręcznym piśmem Bakunina. List Bakunina z 2 czerwca potwierdza, że znał on Katechizm w okresie jego napisania - okresie, kiedy był pod wpływem Nieczajewa - oraz że nie protestował głośno przeciw niemu do czasu aż poróżnił się z nim rok później.

Zanim jeszcze Nieczajew powrócił do Rosji z rękopisem Katechizmu rewolucjonisty, zaczął już wprowadzać w życie jego program. Mając już za sobą oszukanie swoich towarzyszy zmyśloną historią o swoim aresztowaniu i ucieczce, tym razem wysłał listy z dołączoną do nich rewolucyjną literaturą swoim bardziej umiarkowanym znajomym w Rosji, aby zdemaskować ich przed władzami rosyjskimi i (zgodnie z paragrafem 18 i 19 Katechizmu) wciągnąć ich tym samym głębiej w radykalną działalność. Między marcem i kwietniem 1869 r. zostało przechwyconych ok. 560 listów, wciągając 387 osób w samym tylko St. Petersburgu. Zgodnie z tymi samymi zasadami Nieczajew mógł później ukraść prywatne listy i papiery Bakuninowi i ludziom z jego grupy, w celu wywierania na nich nacisku, mógł nawet popełnić morderstwo, aby poprzez zrobienie swoich ludzi współnikami w tej zbrodni podporządkować ich swojej woli. To wszystko było częścią systemu totalnego lekceważenia przyzwoitości i uczciwości, który zapisał się w historii jako "nieczajewszczyzna".

Tymczasem Bakunin pozwolił sobie na własną mistyfikację. W maju 1869 r. dał Nieczajewowi certyfikat określający go "jednym z oficjalnych reprezentantów Rosyjskiej Sekcji Światowego Aliansu Rewolucyjnego, nr 2771". Podpisany przez Bakunina, miał pieczętkę z napisem "Europejski Alians Rewolucyjny, Komitet Centralny", co było czystym wymysłem - analogicznym do tych, jakich używali Iszutin i Nieczajew - mającym stwarzać wrażenie, że istnieje światowa sieć rewolucjonistów. "W ten sposób Nieczajew, samozwańczy reprezentant prawdopodobnie nieistniejącego rosyjskiego komitetu rewolucyjnego, otrzymał

---

<sup>13</sup> Confino, wyd., *Violence dans la Violence*, s. 41.

od Bakunina legitymizację do działania w Rosji jako reprezentant nieistniejącego Europejskiego Aliansu Rewolucyjnego” - komentuje Carr - ”Niesamowita sytuacja, która mogła zdarzyć się tylko w komedii, albo w historii.”<sup>14</sup> Żeby podnieść jeszcze prestiż Nieczajewa, Bakunin przekonał Ogariowa do zadedykowania wiersza o studencie zmarłym na Syberii: ”Młodemu przyjacielowi Nieczajewowi”. Wiersz został wydrukowany na ulotkach i pod koniec 1869 r. krążył po Rosji, gdzie pomagał budować legendę Nieczajewa.

Pod koniec sierpnia 1869 r. Nieczajew wrócił do Rosji uzbrojony w wiersz, Katechizm, oraz błogosławieństwo Bakunina i Ogariowa. W Moskwie przystąpił do tworzenia organizacji rewolucyjnej o nazwie Sprawiedliwość Ludu - czyli tak jak tytuł broszury opublikowanej w Genewie - na zasadach wyłożonych w Katechizmie. Było to tajne stowarzyszenie ze ścisłą wewnętrzną dyscypliną, zorganizowane w ”rewolucyjne piątki”, tak jak Piekło Iszutina i pierwsza Ziemia i Wolność w latach sześćdziesiątych XIX w., oraz tajne stowarzyszenia na zachodzie Europy, których każdy członek był zobowiązany do ślepego posłuszeństwa przywódcy, a ten z kolei przyjmował rozkazy od komitetu centralnego. Głównym zadaniem było wywołanie powstania ludowego, 19 lutego 1870 r., w dziewiątą rocznicę wyzwolenia chłopów z pańszczyzny. Symbolem organizacji był wizerunek siekiery ze słowami: ”Komitet Sprawiedliwości Ludu 19 Lutego 1870 r.”. Organizacja była zdominowana przez Nieczajewa, który, tu zgadzają się wszystkie źródła, żądał od towarzyszy bezwarunkowego posłuszeństwa, wydając im rozkazy w imieniu nieistniejącego komitetu centralnego. Nieczajew zmuszał członków organizacji do szpiegowania się wzajemnie i zachęcał do wymuszania pieniędzy i szantażu w celu zdobycia funduszy dla sprawy.

Takie metody najwyraźniej okazały się odpychające dla jednego z członków organizacji, studenta Akademii Rolniczej o nieprawdopodobnym nazwisku Iwan Iwanowicz Iwanow, który wydaje się być uczciwym i honorowym członkiem koła na Akademii. Działał w studenckich kooperatywach, spędzał czas ucząc dzieci z chłopskich rodzin i miał spory wpływ na swoich towarzyszy z organizacji. Iwanow sprzeciwił się Nieczajewowi podając w wątpliwość istnienie komitetu centralnego, być może zamierzał nawet sformować nową rewolucyjną grupę na bardziej demokratycznych zasadach, czego Nieczajew nie mógł ścierpieć. W każdym razie Nieczajew przekonał kilku ludzi z organizacji, że Iwanow zamierza na nich donieść, a więc należy się z nim rozprawić, zgodnie z paragrafem 16 Katechizmu.

Nocą 21 listopada 1869 r. Iwanow został zwabiony do groty w parku Akademii Rolniczej pod pretekstem wykopania ukrytej prasy drukarskiej. Tam zaatakował go Nieczajew i czterech innych ludzi. Nieczajew próbował udusić Iwanowa, ale ten ugryził go mocno w rękę; wtedy Nieczajew wyciągnął pistolet i strzelił Iwanowowi w głowę. Ciało zostało obciążone kamieniami i wrzucone pod lód, do pobliskiego stawu. W ten sposób Nieczajew pozbył się potencjalnego przeciwnika, jednocześnie czyniąc współsprawcami innych członków organizacji i przez to zapewniając sobie ich posłuszeństwo. Był to skrajny przypadek jego metody ugruntowywania władzy przez wciąganie w zbrodnię. Jego ofiara nie była jednakże agentem autokratycznego rządu, ale jednym z jego własnych ludzi, który sprzeciwił się przywódcy.

---

<sup>14</sup> Carr, Michael Bakunin, s. 393.



Zamordowanie Iwanowa wywołało sensację. Dostojewski wykorzystał to zdarzenie w powieści Biesy, gdzie postać Wierchowieńskiego to Nieczajew, a Szatow - Iwanow. Odkrycie ciała Iwanowa w cztery dni po morderstwie doprowadziło do aresztowania 300 rewolucjonistów i procesu 84 "nieczajewców" latem 1871 r. Jednym z aresztowanych był zięć Ławrowa, Michał Negreskull, który wcześniej przeciwstawiał się metodom Nieczajewa w St. Petersburgu i był wśród tych, którym Nieczajew przesłał rewolucyjną literaturę ze Szwajcarii. Uwięziony w twierdzy Pietropawłowskiej, Negreskull zachorował na gruźlicę i zmarł w areszcie domowym, w lutym 1870 r. Tymczasem Nieczajew uciekł z Moskwy do St. Petersburga, gdzie zdobył fałszywy paszport i w grudniu 1869 r. udało mu się przedostać za granicę, zostawiając swoich towarzyszy na pastwę represji.

12 stycznia 1870 r. Bakunin, mieszkający wówczas w Locarno, otrzymał list od Ogariowa, z którego dowiedział się, że Nieczajew przybył do Genewy. Bakunin podskoczył z radości tak gwałtownie, że, jak pisze, "niemal uderzyłem w sufit swoją starą głową."<sup>15</sup> Niedługo potem Nieczajew przybył do Locarno i podjął ponownie współpracę z Bakuninem. Wydali dwa manifesty do rosyjskiej szlachty, pierwszy prawdopodobnie napisany przez Bakunina, drugi przez Nieczajewa. Nieczajew opublikował także drugi numer Sprawiedliwości Ludu (zimą 1870), oraz sześć numerów Kołkoła, w kwietniu i maju 1870 r.

Do sfinansowania tych przedsięwzięć Nieczajew użył pieniędzy z tzw. funduszu Bachmetowa, pozostawionego Aleksandrowi Hercenowi przez młodego rosyjskiego arystokratę, który w 1858 r. udał się na południowy Pacyfik, by tam założyć utopijną społeczność. Kiedy w 1869 r. Hercen poznał Nieczajewa w Genewie, od razu poczuł do niego instynktowną niechęć. Ale pod naciskiem Bakunina i Ogariowa przekazał im połowę funduszy, z czego większość otrzymał Nieczajew i użył do sfinansowania swojej działalności rewolucyjnej kiedy wrócił do Rosji. Kiedy Hercen zmarł w styczniu 1870 r., Bakunin nalegał, żeby Ogariow wydobyl resztę pieniędzy od rodziny Hercena. Syn Hercena wręczył mu pieniądze, Ogariow niemal wszystko dał Nieczajewowi, który odmówił podpisania pokwitowania, ale pieniądze przyjął w imieniu nieistniejącego centralnego komitetu.

Mniej więcej w tym samym czasie Bakunin przeżywał kłopoty finansowe. Przyjął zamówienie od rosyjskiego wydawcy o nazwisku Poliakov na tłumaczenie Kapitału Marksa, za co zapłacono mu z góry 300 rubli. Ale praca nie posuwała się naprzód. 17 lutego 1870 r. Nieczajew wysłał list z groźbami pod adresem rosyjskiego studenta o nazwisku Liubawin, który pośredniczył między Bakuninem i Poliakovem. W liście domagał się, aby Bakunina pozostawiono w spokoju. Napisany na papierze Centralnego Komitetu Sprawiedliwości Ludu ze znakiem siekiery, sztyletu i pistoletu, został później użyty przez Marksa do dyskredytowania Bakunina w celu usunięcia go z I Międzynarodówki.

Jednakże wcześniej relacje między Bakuninem i Nieczajewem zaczęły się pogarszać. Powody tego stanu rzeczy, jak pokazują Lehning i Confino, były psychologiczne, finansowe, moralne i ideologiczne. Podczas swojego drugiego pobytu w Szwajcarii Nieczajew zachowywał się zupełnie inaczej w stosunku do Bakunina niż rok wcześniej. Jak pisze Ralli, przestał okazywać mu jakikolwiek szacunek. Przeciwnie, żądał, by uważano jego samego za jedyną

---

<sup>15</sup> Bakunin do Ogariowa, 12 stycznia 1870 r, w: Confino *Daughter of a Revolutionary*, s. 151.

osobę z poważną organizacją rewolucyjną. Stawał się coraz bardziej obcesowy w stosunku do Bakunina, odmawiając mu nawet pieniędzy z funduszu Bachmetowa na codzienne potrzeby. Skarżył się Sażinowi, że Bakunin nie ma już "takiej energii i chęci samowyrzeczzeń"<sup>16</sup>, jakie powinien mieć prawdziwy rewolucjonista, co było chyba odbiciem konfliktu między "ludźmi z lat sześćdziesiątych" i "ludźmi z lat czterdziestych", jaki toczył się w ruchu rewolucyjnym. Nieczajew naprawdę zaczął traktować Bakunina tak jak Katechizm zalecał traktować liberałów, żeby się ich pozbyć. Stosował w stosunku do Bakunina i jego przyjaciół swoje autorytarne metody, posuwając się do kradzieży ich osobistych papierów, aby ich szantażować i manipulować nimi w przyszłości (paragraf 19 Katechizmu).

Bakunin był poważnie rozczarowany. Jego duma mocno ucierpiała wskutek tego, że dał się tak zaślepić. "Jeśli przedstawiś go swojemu przyjacielowi, pierwszą jego troską będzie posiąć między wami niezgodę, niesnaski, intrygi, słowem, pokłócić was" - pisał Bakunin - "Jeśli twój przyjaciel ma żonę, córkę - będzie usiłował ją uwieść, zrobi jej dziecko, żeby ją wyrwać ze sfery oficjalnej moralności i narzucić jej rewolucyjny protest przeciwko społeczeństwu."<sup>17</sup> (Dokładnie tak zachowywał się Nieczajew w stosunku do Natalii Hercen, która opisuje to w swoim pamiętniku.) Tymczasem z Rosji przybył G. Łopatin i wyjawiał prawdę o morderstwie popełnionym na Iwanowie, wyjaśniając, że blizny na palcu Nieczajewa to ślady po zębach jego ofiary. Łopatin ujawnił również, że Centralny Komitet Nieczajewa jest fikcją, podobnie jak ucieczka z twierdzy, którą Nieczajew się chełpił.

Dyskusja osiągnęła punkt kulminacyjny wraz z listem Bakunina do Nieczajewa z 2 czerwca 1870 r., przetłumaczonym na język angielski przez Lydię Bort i opublikowanym w piśmie *Encounter* w lipcu i sierpniu 1972 r., z uwagami Michaela Confino. Píše on całkiem słusznie, że jest to najbradziej wyjątkowy dokument w historii dziewiętnastowiecznego ruchu rewolucyjnego. Nie tylko rozjaśnia on sprawę autorstwa Katechizmu, ale również tłumaczy powody zerwania stosunków między Bakuninem i Nieczajewem, pomaga zrozumieć różnice w ich poglądach na tajną organizację, oraz przede wszystkim przynosi odpowiedź na pytanie o etykę rewolucyjną - stosunek między celami i środkami - z którą rewolucjoniści wciąż się zmagają<sup>18</sup>.

Bakunin, wyrażając swoje rozczarowanie i upokorzenie, pisze z wielką pasją i siłą. Piše do Nieczajewa: "Uwierzyłem w ciebie, a ty mnie oszukałeś. Wyszedłem na skończonogo idiotę. To bolesne i upokarzające dla człowieka w moim wieku i z moim doświadczeniem. Co gorsza, moja sytuacja odnośnie spraw rosyjskich i międzynarodowych znacznie się pogorszyła." Jeśli chodzi o kwestię rewolucji, Bakunin stanowczo odrzuca jakobinizm i blankizm Nieczajewa - jego wiarę w zagarnięcie władzy przez rewolucyjną mniejszość i ustanowienie rewolucyjnej dyktatury - wzywając zamiast tego do spontanicznego przewrotu, dokonanego przez sam lud: "Jestem głęboko przekonany, że każda inna rewolucja jest oszukańcza, szkodliwa i niesie śmierć wolności i ludziom."

<sup>16</sup> Confino, red., *Violence dans la Violence*, s. 53.

<sup>17</sup> Bakunin do Alfreda Talandiera 24 lipca 1870 r., w: M. Bakunin *Pisma wybrane*, t. 2, s. 444.

<sup>18</sup> List w oryginale rosyjskim, wraz z francuskim tłumaczeniem znajduje się w: Lehning, red., *Michael Bakunin et ses relations avec Sergej Necaev*, s. 103 - 134, 221 - 254. Pełne angielskie tłumaczenie w: Confino *Daughter of a Revolutionary*, s. 238 - 280.

Jaka jest więc rola organizacji rewolucyjnej? Koncepcja Nieczajewa jest błędna, tworzy nowych "wyzyskiwaczy ludu", zabija "wszelkie uczucia osobistej uczciwości" i "szkoli w kłamstwie, podejrzliwości, szpiegostwie i zdradzie". Prawdziwie rewolucyjna organizacja, pisze Bakunin, "nie narzuca ludowi żadnego nowego prawodawstwa, nowych porządków, stylów życia, ale go uwalnia i rozszerza zasięg jego samorządu, oraz jego ekonomicznej i społecznej organizacji, która musi zostać stworzona przez sam lud, oddolnie, a nie odgórnie". Organizacja rewolucyjna musi "uniemożliwić, po zwycięstwie ludu, ustanowienie jakiegokolwiek władzy państwowej nad ludźmi - nawet najbardziej rewolucyjnej, nawet twojej - ponieważ każda władza, bez względu na to, jak się nazywa, wprowadzi stare niewolnictwo w nowej formie." "Kochałem cię i nadal kocham," pisze Bakunin, "ale musisz odrzucić swój fałszywy jezuicki system", "system oszustwa, które samo staje się systemem, twoją główną bronią i metodą i jest zabójcze dla samej sprawy."

Tak strofował Bakunin krnąbrnego ucznia. Ale jego odrzucenie "nieczajewszczyzny" nie było zupełne. Pomimo rozczarowania, jego nastawienie do Nieczajewa było ambiwalentne. W jego oczach Nieczajew pozostawał żarliwym rewolucjonistą, który działał, podczas gdy inni tylko gadali i którego energia, wytrwałość, odwaga i siła woli nadal znajdowała odzew. "Jesteś żarliwym i poświęconym człowiekiem" pisze do Nieczajewa, "To jest twoja siła, twoja zaleta i twoje usprawiedliwienie." Jeśli zmieni metody, dodaje, to "chciałbym nie tylko pozostać związany z tobą, ale uczynić tę więź bliższą i silniejszą". Podobną wiadomość Bakunin wysłał do Ogariowa i jego towarzyszy: "Głównym zadaniem jest w tej chwili uratować naszego błędzącego przyjaciela. Mimo wszystko jest on nadal wartościowym człowiekiem, a jest na świecie niewielu wartościowych ludzi(...) Kochamy go, wierzymy w niego, uważamy że jego przyszła działalność przyniesie nieskończenie większe korzyści ludowi. Dlatego musimy wyprowadzić go z błędu i zawrócić z tej drogi, która wiedzie do katastrofy." (...)

Po zerwaniu stosunków latem 1870 r., Bakunin i Nieczajew nigdy już się nie spotkali. Nieczajew wyjechał do Londynu, gdzie zaczął wydawać nowe pismo *Obszczina* (Komuna), w którym żądał od Bakunina i Ogariowa zwrotu pieniędzy Bachmetowa. Po wizycie w Paryżu w przeddzień Komuny wrócił do Londynu, potem znalazł się ponownie w Szwajcarii, gdzie wiodł niepewną egzystencję malarza szyldów, jak jego ojciec i gdzie chronili go chwilowo włoscy zwolennicy Mazziniego. Jednak rząd carski był zdecydowany go schwytać, poświęcając na pogoń za nim wiele czasu i pieniędzy, jak za żadnym innym dziewiętnastowiecznym rewolucjonistą. Bakunin ostrzegał listownie Nieczajewa, że władze są na jego tropie, ale ten zignorował ostrzeżenie, przekonany, że jego stary mentor tylko "próbuję wypędzić [mnie] z Zurychu". Ostatecznie 14 sierpnia 1872 r. Nieczajew został zadenuncjowany przez Adolfa Stempkowskiego, byłego polskiego rewolucjonistę, który został rosyjskim szpiegiem. Niedługo potem został wydany Rosji jako pospolity morderca, pomimo protestów innych uchodźców (m.in. Bakunina), że jest w rzeczywistości politycznym uchodźcą.

2 listopada 1872 r. Bakunin wyraził swoją sympatię do Nieczajewa w liście do Ogariowa, który zasługuje na dłuższy cytat: "Szczерze mi go żal. Nikt nigdy nie wyrządził mi tyle szkody co on i to umyślnie, ale żal mi go. Był człowiekiem niespotykanej energii, kiedy się poznaliśmy, płonął w nim jasny i czysty płomień dla naszego biednego, uciskanego ludu;

nasza historyczna i obecna niedola narodowa przyprawiała go o prawdziwe cierpienie. W tamtym czasie jego zachowanie było dość przykre, ale wewnątrz pozostawał niesplamiony. To jego autorytarne skłonności i jego nieokiełznana samowola, w pożałowania godny sposób i przez jego ignorancję, oraz jezuickie i makiaweliczne metody, pogrążyły go bezpowrotnie w bagnie (...) Jednakże coś mi mówi, że Nieczajew, który jest stracony na zawsze i oczywiście wie, że jest stracony, zaczerpnie z głębi swojego jestestwa, wypaczonego i splamionego, ale dalekiego od bycia nikczemnym czy przeciętnym, całą swoją energię i odwagę. Zginie jak bohater i tym razem nie zdradzi nikogo ani niczego. Takie jest moje zdanie. Zobaczmy czy miałem rację.”<sup>19</sup>

Resztę historii Nieczajewa można przedstawić krótko. Sądzonego w Moskwie, w styczniu 1873 r., a jego opór był niezłomny. ”Odmawiam bycia niewolnikiem twojego tyrańskiego rządu” - oświadczył. ”Nie uznaję cara i praw tego kraju.” Nie odpowiadał na żadne pytania i w końcu wywleczono go z ławy oskarżonych, krzyczącego: ”Zniszczyć despotyzm!” Po skazaniu go na dwadzieścia lat ciężkich robót nazwał się ”synem ludu” i przywoływał Razina i Pugaczewa, ”którzy wieszali arystokratów, tak jak we Francji posyłano ich na szafot.” Na ceremonii ”obywatelskiej egzekucji”, po procesie, krzyczał: ”Obalić cara! Niech żyje wolność! Niech żyje lud rosyjski!”<sup>20</sup>

Ostatnie dziesięć lat życia Nieczajew spędził w pojedynczej celi w twierdzy Pietropawłowskiej, tej samej, o której wcześniej opowiadał zmyśloną historię swojej ucieczki, w 1869 r. Jego zachowanie w więzieniu, jak pisze Max Nomad, było ”jednym z wyróżniających się epizodów historii rewolucyjnej.”<sup>21</sup> Kiedy gen. Potapow z tajnej policji wizytował jego celę i zaferował mu skrócenie wyroku, jeśli będzie służył jako szpieg, Nieczajew uderzył go w twarz, aż popłynęła krew. Następne dwa lata spędził w kajdanach na rękach i nogach, aż ciało zaczęło gnić.

Tak więc duch Nieczajewa pozostał niezłomny. Nawet w więzieniu wywierał charyzmatyczny wpływ na strażników, którzy zaczęli nazywać go ”orłem”. Namówił ich do czytania nielegalnej prasy drukowanej przez Narodną Wolę i nawet nauczył szyfrować listy. Przy ich pomocy kontaktował się ze światem zewnętrznym, łącznie z komitetem centralnym Narodnej Woli w przeddzień ich udanego zamachu na Aleksandra II. Wiera Figner pisze w swoich wspomnieniach o ich podnieceniu, kiedy odkryli, że Nieczajew wciąż żyje i to nie na Syberii, na którą został skazany, ale w pobliskiej twierdzy Pietropawłowskiej. Jednakże ich plany uwolnienia Nieczajewa zostały odłożone z powodu skoncentrowania się na zamachu na cara. Po zamachu Narodna Wola została zlikwidowana, odkryto również powiązania między Nieczajewem i jego strażnikami, na skutek zdrady jednego z więźniów. W rezultacie ponad sześćdziesięciu strażników zostało aresztowanych i sądzonych, a samego Nieczajewa poddano morderczemu reżimowi, który w krótkim czasie doszczętnie zrujnował jego zdrowie. Zmarł na gruźlicę i szkorbut 21 listopada 1882 r. w wieku trzydziestu pięciu lat, ”jak bohater”, co przewidywał Bakunin.

<sup>19</sup> K.J. Kenafick Michael Bakunin and Karl Marx, Melbourne 1948, s. 132 - 133; Confino Daughter of a Revolutionary, s. 323 - 324.

<sup>20</sup> Venturi Roots of Revolution, s. 386 - 387; Yarmolinsky Road to Revolution, s. 165.

<sup>21</sup> Nomad Apostles of Revolution, s. 251.

Cóż więc możemy ostatecznie stwierdzić na temat Nieczajewa? Czy rzeczywiście był łotrem bez żadnych pozytywnych cech, czy też żarliwym rewolucjonistą niesprawiedliwie oczernianym przez przeciwników? W pewnym stopniu Nieczajew wciąż pozostaje zagadką. Biografia Philipa Pompera rzuca nieco światła na jego charakter i motywy, można więc zaryzykować kilka stwierdzeń. Pozytywnymi cechami Nieczajewa były jego odwaga i poświęcenie, których mu odmówić nie można. Był obdarzony, jak pisze Sażyn, "kolosalną energią, fanatycznym oddaniem sprawie rewolucji, charakterem ze stali, oraz niewyczerpaną chęcią działania."<sup>22</sup> Żył życiem pełnym nędzy i wyrzeczeń. Z pieniędzy z funduszu Bachmetowa nie wydał nawet grosza na siebie. Nie da się podważyć autentyczności jego rewolucyjnego zapału, oraz jego nienawiści do niesprawiedliwości i przywilejów. Zapłacił za to uwięzieniem w lochu na niemal jedną trzecią życia, a los ten znosił z odwagą nie notowaną dotąd w annałach rewolucyjnej martyrologii.

Jednak jego poświęcenie było surowe i bezlitosne. Nie łagodziło go ludzkie ciepło i współczucie, których tak wiele posiadał Bakunin. Nieczajew zdobywał wpływy raczej swoją niepokohowaną energią, skalkulowanym amoralizmem i nieograniczoną nienawiścią do establishmentu i wszystkich, których uważał za wrogów. Jego głównym błędem, jak pisze Lew Deutsch, była "nieskończona wiara w swoją własną nieomyślność, totalne lekceważenie ludzkiego życia i systematyczne stosowanie zasady, że cel uświęca środki."<sup>23</sup> Używał ludzi jak narzędzi w rewolucyjnej walce, przez co pozbawiał ich osobistej godności i samej tożsamości. Od początku swojej działalności, pisze Albert Camus w *Człowieku zbuntowanym*, "próbował uwieść wszystkich: studentów ze swojego otoczenia, samego Bakunina, rewolucjonistów z emigracji, strażników więziennych wreszcie." Nie miał żadnych skrupułów kierując podejrzenia policji na mniej bezkompromisowych radykałów po to, by wciągnąć tych ludzi głębiej w konspiracyjną działalność. Podniósł rewolucyjny pragmatyzm do wartości absolutnego dobra, przed którym powszechnie uznawana moralność musiała ustępować. W sprawie rewolucji, w której sam był jedynym sędzią, każda działalność była usprawiedliwiona, bez względu na to, jak była odrażająca. Sam praktykował kradzież, szantaż i morderstwo, które głosił. Co więcej, praktykował je zarówno w stosunku do wrogów, jak i do przyjaciół. "Oszukiwał każdego, kogo spotkał" - zauważa Carr - "a gdy nie był już w stanie oszukiwać, stracił swoją siłę." Jego oryginalność, jak pisze Camus, "polega więc na usprawiedliwieniu gwałtu zadanego braciom."<sup>24</sup> Był zapowiedzią, choć na wiele mniejszą skalę, masowych mordów Stalina, dokonywanych w imię rewolucyjnej konieczności.

Mówiąc krótko, podczas gdy Bakunin, pomimo wad, był wolnościowcem, to Nieczajew, pomimo zalet, był autorytarny do szpiku kości. Jego prawdziwymi mentorami nie byli Fourier, Proudhon i Bakunin, ale Robespierre, Babeuf i Tkaczow, których jakobińskie zasady rozszerzył do granic możliwości. Daleki od bycia anarchistą, był apostołem politycznego amoralizmu, zainteresowanym raczej konspiracją i tworzeniem scentralizowanej organizacji, niż dążeniem do budowy bezpaństwowego społeczeństwa. Jego jakobinizm i maki-

<sup>22</sup> M.P. Sażyn *Wspominania*, Moskwa 1925, s. 65.

<sup>23</sup> Confino, *Violence dans la Violence*, s. 67.

<sup>24</sup> E.H. Carr *The Romantic Exiles*, Londyn 1933, s. 290; Albert Camus, *Człowiek zbuntowany*, Warszawa 1998, s. 176.

welizm był u podstaw sprzeczny z wolnościowym duchem, otaczając anarchizm aurą brutalności i bezwzględności, z gruntu obcą jego podstawowym zasadom. W przypadku Nieczajewa anarchizm, ideał ludzkiej wolności i godności, został splamiony i sfalszowany i ostatecznie wypaczony nie do rozpoznania.

Nieczajew jednakże wpłynął poważnie na ruch rewolucyjny, zarówno anarchistyczny, jak i nieanarchistyczny. Mimo że zdemaskowano go jako mordercę towarzysza, nie mówiąc już o tym, że był złodziejem i szantażystą, to jego przestępstwa niektórzy uważali za nieistotne w porównaniu z jego zapałem i samopoświęceniem. Narodna Wola przedkładała jego odwagę i oddanie nad ciemne strony jego działalności, a Lenin, który podziwiał jego talenty organizacyjne i bezinteresowne oddanie sprawie, nazywał go "rewolucyjnym tytanem". Podczas rewolucji 1905 i 1917 r. wizerunek Nieczajewa mocno oddziaływał na młodych bojowników skrajnej lewicy, którzy, ze swoją skłonnością do konspiracji, terrorystycznymi metodami i wrogością wobec intelektualistów, przypominali swojego mentora.

Bardziej współcześnie Czarne Pantery czy Czerwone Brygady, Meteorolodzy czy Symbioniczna Armia Wyzwolenia zaadaptowali metody Nieczajewa - łącznie z niepohamowanym terrorem i uznaniem, że cel uświęca środki - w imię sprawy. Jak wspomniano, Eldridge Cleaver uznawał Katechizm rewolucjonisty za rewolucyjną biblię<sup>25</sup>. Symbioniczną Armię Wyzwolenia obwiniono o zabójstwa (przy użyciu kul z cyjankiem) dyrektora szkół w Oakland, w Kalifornii, a jeden z członków organizacji zerwał z nią z powodu jej "przywiązania do przemocy i 'egoistycznego' dowództwa, które upierało się przy podejmowaniu decyzji w sposób tajny."<sup>26</sup> Nawet morderstwo popełnione na Iwanowie ma swoje współczesne odpowiedniki w zabójstwie rzekomego informatora policji przez Czarne Pantery w New Heaven, w 1969 r., czy w masakrze dokonanej przez przywódcę Japońskiej Armii Czerwonej w 1972 r. na czternastu członkach jego grupy, za złamanie "rewolucyjnej dyscypliny".

Jednak "nieczajewszczyzna" i jej metody wywołały również mnóstwo głosów oburzenia w ruchu rewolucyjnym. Nieczajew znalazł oponentów w swoim własnym kole w St. Petersburgu, pod koniec lat sześćdziesiątych, w osobach Marka Natansona, Feliksa Wołkowskiego, G. Łopatina i Michała Negreskull. Także w kole Czajkowskiego w latach siedemdziesiątych - którego członkami obok Natansona, Wołkowskiego i Łopatina byli również Kropotkin i Stepniak - jakobinizm Nieczajewa wzbudzał wstręt, podobnie jego cyniczny amoralizm i autorytarna organizacja. W przeciwieństwie do Sprawiedliwości Ludu, chcieli oni stworzyć w swojej organizacji, opartej na pomocy wzajemnej i wzajemnym szacunku, atmosferę zaufania. Odrzucając makiawelizm Nieczajewa, argumentowali, że każdy cel, bez względu na to jak szczytny, może zostać splamiony przez potworne metody. Pytali, podobnie jak Bakunin, czy taka nieczajewowska praktyka w grupach rewolucyjnych może nie wytworzyć elity dążącej do władzy, która da ludowi to, co lud musi chcieć, bez względu na to, czy tego chce naprawdę, czy nie. Sami uznawali się za uczestników wolnościowej li-

---

<sup>25</sup> Eldridge Cleaver *Soul On Ice*, Nowy Jork 1968, s. 12; George L. Jackson *Blood in My Eye*, Nowy Jork 1972, s. 3; Huey Newton, wywiad w *Playboyu*, maj 1973, s. 90. Renato Curcio, przywódca Czerwonych Brygad we Włoszech w latach siedemdziesiątych, także przywoływał Katechizm i tworzył swoją organizację na wzór organizacji Nieczajewa. Zobacz: Curtis Pepper *The Possessed* w: *New York Times Magazine*, 18 luty 1979.

<sup>26</sup> *New York Times*, 23 luty 1974

nii Hercena, Bakunina i Ławrowa, a przeciwko autorytarnemu rewolucjonizmowi Iszutina, Tkaczowa i Nieczajewa. Jak uważali, Iszutin, Tkaczow i Nieczajew nie są w stanie zainspirować prawdziwej socjalistycznej rewolucji, ponieważ brak im prawdziwej socjalistycznej moralności.

Identycznie krytykował później bolszewików Piotr Kropotkin, w którego ustach, jak pisze Maria Goldsmith, "słowo 'nieczajewszczyzna' było zawsze mocną obelgą." Jako członek koła Czajkowskiego, Kropotkin potępiał odizolowane stowarzyszenia "zawodowych rewolucjonistów" z ich zasadą, że cel uświęca środki. Utrzymywał, że "podstawą wszelkiej organizacji powinna być jednostka o wysokim poziomie moralnym"<sup>27</sup> Dla Kropotkina metody i cele były niemożliwe do rozdzielenia, był nieugięty w swojej opozycji wobec metod, które przeczyły jego zasadom i celom. Zgodziłby się z tym również Bakunin w swoich bardziej dalekowzrocznych stwierdzeniach. Jak pisał do Sażyna niecałe dwa lata przed śmiercią: "Wierz mi, poza tym nic żywego i pewnego nie może być zbudowane na oszustwie, rewolucyjna działalność, jeśli zmierza do sukcesu, nie może szukać wsparcia w małostkowych odczuciach i rewolucja nie zwycięży bez wzniosłych, ludzkich i dobrze przemyślanych idei."<sup>28</sup>

*\* Według Bibliographie de l'anarchie M. Nettelau (Bruxelles-Paris 1879) z powstałych w tym czasie broszur i odezw jedynie "K oficeram ruszkiej armii" i "Nauka i nasuszczonej rewolucyjnej dzieło" uważa za bezspornie napisane przez samego Bakunina. Nie wiadomo skąd autor uzyskał informację o takim twierdzeniu Nettelaua - red*

---

<sup>27</sup> George Woodcock, Ivan Avakumovic The Anarchist Prince, Londyn 1950, s. 360; Piotr Kropotkin Wspomnienia rewolucjonisty, s. 304 - 305.

<sup>28</sup> H.E. Kamiński Bakounine: La vie d'un revolutionnaire, Paryż 1938, s. 339.

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Paul Avrich  
Bakunin i Nieczajew  
1988

[bakunin.pl](http://bakunin.pl)

Tekst jest fragmentem książki Paula Avrich "Anarchist portraits". Tłumaczenie Iwo Czyż.

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)